Nr 10 i 11. Tarnobrzeg, dnia 10 października 1908. Rok I.

POWIATOWY Dziennik urzędowy

c. k. Starostwa, Wydziału powiatowego i c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnobrzegu.

Wychodzi w miarę potrzeby 1 lub 2 razy na miesiąc.

Roczna prenumerata wynosi 6 K.

Prenumeratę należy nadsyłać wprost do c. k. Starostwa w Tarnobrzegu.

Numer pojedynczy nabyć można w drukarni Fr. Cwynara w Tarnobrzegu.

Inseraty przyjmuje i pobiera za nie należytości drukarnia Franciszka CWYNARA w Tarnobrzegu. — Za wiersz jednoszpaltowy petitowy albo jego miejsce 20 h, NADESŁANE 30 h.

Cześć urzędowa.

L. 27.464.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych, Przełożeństw obszarów dworskich i c. k. Żandarmeryi w powiecie.

Według odezwy Wydziału krajowego z 21 maja 1908 l. 48.609 komisye licencyonujące buhaje skarżą się w swych sprawozdaniach, że ustawa o licencyonowaniu buhaji nie bywa należycie przestrzeganą a w szczególności, że bardzo wiele krów bywa stanowionych nielicencyonowanymi buhajami i że buhaje powyżej 6 miesięcy wieku najczęściej pasą się razem z krowami i jałówkami.

Mając na uwadze ten szkodliwy stan rzeczy, prowadzący do upadku hodowlę by-

Z przeszłości powiatu.

Zygmunt Kolasiński.

Tarnobrzeg.

(C. d.)

IV. Kościół i klasztor OO. Dominikanów (1677 – 1703).

Wiek XVII. w drugiej swojej połowie i wiek XVIII., to wieki głębokiej wiary i religijności w Polsce. Każda ważniejsza sprawa, czy to obywatelska, czy familijna, rozpoczynała się zawsze od kościoła i nabożeństwa. Potęga ówczesnego religijnego życia objawiała się przedewszystkiem w zakładaniu i uposażaniu kościołów lub klasztorów.

Na ten czas przypada też powstanie kościoła w Tarnobrzegu. Kościół bowiem i klasztor OO. Dominikanów otrzymało miasto nasze w roku 1677. Pierwsi Tarnobrzeżanie, nie posiadając własnej świątyni, zmuszeni byli przez lat ośmdziesiąt chodzić do pobliskiego Miechocina, by tam w starym, bo od kilku wieków istniejącym, kościele słuchać nabożeństw i zanosić swe modły do Najwyższego. Historya powstania kościoła i klasztoru OO. Dominikanów łączy się ściśle z obrazem Najświętszej Maryi Panny, w kościele tym umieszczonym (dla niego bowiem zbudowany on został), stąd też od jego historyi rozpocząć należy. Przytoczę tu słowa ks. Wawrzyńca Święckiego, kaznodziei generalnego, przeora klasztoru, który w książce, wydanej w roku 1686, pod tytułem: „Róża Jerychońska Najświętsza Marya Panna, w Obrazie Dzikowskim cudami i łaskami wonieiąca albo łaski i cuda Obrazu tegoż“, tak „O początkach tego obrazu i osądzeniu za cudowny od Zwierzchności duchownej“ powiada: „Zkądby się wziął ten Obraz, od kogo, kiedy i kędy malowany, trudno wiedzieć. Co tylko z urzędowej Inkwizycyi mamy, to wiadomości waszej oznajmujemy, że od żołnierza pewnego, towarzysza pancernego na Wołyniu, szlachetnie urodzonym, Panu Białkowskiemu i małżonce jego był darowany, którzy mieli go w wielkiej czci i poszanowaniu przez lat

dła, wzywam Zwierzchności gminne, Przełożeństwa obszarów dworskich i Posterunki c. k. Żandarmeryi, aby mi o każdym wypadku przekroczenia ustawy o licencyonowaniu buhaji natychmiast donosiły, celem ukarania winnych.

Tarnobrzeg, dnia 20 września 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 16.885.

OBWIESZCZENIE.

Ażeby zapobiedz trudnościom, na jakie napotyka uzyskanie paszportów na konie, przedstawiane wojskowym komisyom klasyfikacyjnym, c. k. Namiestnictwo, uchylając swe obwieszczenie z 24 listopada 1885 l. 64 494, zarządza na zasadzie § 3 ustawy z 29 lutego 1880 (Dz. p. p. Nr 35) i reskryptu c. k. Ministerstwa rolnictwa z 23 czerwca 1908 L. 7.308, że konie, przyprowadzone do klasyfikacyi wojskowej, legitymować należy odtąd zamiast paszportami, certyfikatem zdrowia według dołączonego wzoru, opiewającym na wszystkie konie danej miejscowości, który wydać ma bezpłatnie na dzień przed klasyfikacyą oglądacz bydła miejsca pochodzenia koni na podstawie dokonanej bezpośrednio przedtem rewizyi zwierząt jednokopytowych (koni, osłów, mułów, osłomułów) w całej miejscowości.

Certyfikat ten, który może być wydany na ćwiartce papieru, ma naczelnik gminy lub jego zastępca, wchodzący w skład komisyi klasyfikacyjnej, przedłożyć przed rozpoczęciem klasyfikacyi prezesowi komisyi do przejrzenia i podpisania a następnie przechować u siebie aż do powrotu koni do miejsca pochodzenia i okazać na każde żądanie organom władzy, powołanym do wykonywania kontroli weterynaryjno-policyjnej.

Tam, gdzie istnieje oglądacz bydła obszaru dworskiego, wydanie certyfikatu zdrowia na konie obszaru dworskiego, przeznaczone do klasyfikacyi, należy do tego oglądacza, zaś przełożony obszaru dworskiego winien postarać się o to, aby certyfikat ten wręczono zawczasu naczelnikowi gminy lub zastępcy, biorącemu udział w komisyi klasyfikacyjnej, celem zaopatrzenia go podpisem

---

siedm. Przeniósłszy się do Polski, mieszkając w Biechowie, J. W. Panu Janowi Stanisławowi, Amor nazwanemu i Wielmożnej Zofii z Dąbrowice Firlejówne, małżonkom, Hrabiom na Tarnowie, dziedzicom na Dzikowie, ofiarowali, u których na ramach rozpięty, w pokoju był zawieszony. Lecz gdy się J. W. W. Ich M. C. z jednego do drugiego przenosili budynku, z ram zdjęty, w trąbkę zwiniony, kilka czasów w skarbcu leżał, jakoby zapomniany; znowu jednak, za przypomnieniem Panny Szlichtynówny na ramy przypięty, w pokoju był zawieszony. Tam zobaczywszy go Wielebny Kapłan, Mikołaj Zielopolski, zakonu Cysterskiego, z klasztoru Koprzywnickiego, rzekł do Pani hrabiny: „godzienby ten obraz większego poszanowania". Nabożna matrona, słowa kapłańskie, jako wyrok przyjąwszy Boski, kazała go z pokoju przenieść do kaplicy i w ołtarz wprawić. Przed którym obrazem gdy codziennie z pokojowemi pannami Różaniec św. i inne modlitwy z gorącością ducha odprawuje, otworzył P. Bóg szczodrobliwą rękę na hojne łaski, tam się uciekającym ludziom. Gdy się rozniosło, jako przed tym obrazem dzikowskim, smutni pociechę, chorzy zdrowie, ślepi wzrok, głusi słuch, od czartów opętani uwolnienie, umarli żywot odnosili, J. O. Książę Siewierski etc. Biskup krakowski, Andrzej Trzebicki zesłał do zamku dzikowskiego komisarzów swoich na docieczenie prawdy, od których wywiedzioną, poprzysiężoną, według ustaw kościelnych zapieczętowaną, przesłaną odebrawszy inkwizycyą, po bacznej uwadze i pilno bacznym z uczonymi Teologami roztrząśnieniu, za cudowny osądził". Dokument ten, uznający obraz za cudowny, wydany został w Kielcach (podczas chwilowego pobytu biskupa) dnia 11 listopada 1675 roku.

„Jaśnie Wielmożni, Jan Stanisław hrabia Tarnowski i Zofia Firlejówna, małżonkowie — pisze ks. Święcki na innem miejscu w powyżej wymienionej książce — garnącym się do tego Obrazu cudownego ludziom nabożnym w wszelkich utrapieniach, chorobach, zamek i kaplicę chętnie otwierali i z miłością wszystkich przyjmowali. Lecz widząc, jako

przewodniczącego komisyi w sposób wyżej wskazany.

Przekroczenia tego obwieszczenia, które obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", karane będą według przepisów dyscyplinarnych, względnie według rozporządzenia ministeryalnego z 30 września 1857 (Dz. p. p. Nr 198).

Tarnobrzeg, dnia 25 września 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

WZÓR:

Do L. Nam. 87.044 ex 1908.

Gmina: ....

Powiat polityczny: ....

Obszar dworski: ....

Certyfikat zdrowia.

Podpisany poświadcza niniejszem na podstawie dokonanej na dniu .... 190..... rewizyi wszystkich zwierząt jednokopytowych (koni, osłów, mułów, osłomułów), że konie w ogólnej liczbie .... sztuk, które z tutejszej gminy (tutejszego obszaru dworskiego) przedstawione być mają wojskowej komisyi klasyfikacyjnej pochodzą z zagród niezamkniętych i wolnych od chorób zaraźliwych końskich, podlegających obowiązkowi doniesienia i uznano je za zdrowe i nie podejrzane.

.... 190..... N. N.

Pieczęć oglądacza bydła: ....

oglądacz bydła.

26.721.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeństw Obszarów dworskich w powiecie.

W roku 1889 założono we Wiedniu za inicyatywą ówczesnego Ministra handlu, margrabiego Bacquehema c. k. muzeum, pozostające pod zarządem ministerstwa handlu. Celem i zadaniem tego muzeum jest gromadzenie i przechowywanie wszelkich przedmiotów, mających wartość historyczną, a od-

nie tylko kaplica, ale też i zamek nie mógł wszystkich ludzi pomieścić, aby im wygodzili, cześć i chwałę Bożą i Przenajśw. Maryi Panny pomnożyli, za wzajemnym namysłem i natchnieniem od Boga na to się zgodzili, aby kościół i klasztor Braci św. Dominika, zakonu kaznodziejskiego fundowali i na wyżywienie 12 kapłanów dorocznym przychodem obmyślili". W pierwszy poniedziałek po święcie urodzenia św. Jana Chrzciciela 1676 roku stanął dziedzic Dzikowa i innych włości wraz małżonką swoją, przed sądem ziemskim w Wiślicy i zapisał nowo mającemu po-



Obraz Matki Boskiej
w kościele OO. Dominikanów w Tarnobrzegu.

wstać zakonowi OO. Dominikanów wieś Radowąż, położoną na lewym brzegu Wisły, naprzeciw wsi Dzikowa, grunt pod kościół i klasztor i prawo wrębu do lasów w wiosce Dębie. Akt ten*), jak również przywilej erekcyjny OO. Dominikanów, z powodu rozciągłości, przytoczonym być tu nie może. Podam tylko w tłumaczeniu polskiem (wszystkie dokumenta klasztorne sporządzane były w języku łacińskim) główną część zapisu uczynionego w Wiślicy. Opisawszy cuda jakich doznała wielka ilość ludzi, od obrazu tego, mówi akt

*) Liber Jurium Conventus Dzikoviensis.

noszących się do historyi rozwoju poczt, aby przez systematyczne ugrupowanie tych przedmiotów, oraz naukowe opracowanie zebranego w ten sposób materyału historyczn go przedstawić wierny historyczny obraz rozwoju poczt wogóle a w szczególności poczt w Austryi.

Zbiory muzeum pocztowego, pomieszczone w trzydziestu salach, obejmują obecnie po dwudziestoletniem prawie istnieniu, bardzo wiele cennych pamiątek historycznych, odnoszących się do rozwoju poczt, jednakże nie dają jeszcze należytego obrazu rozwoju poczt, gdyż w wielu kierunkach są jeszcze niezupełne. Dla osiągnięcia zamierzonego celu, koniecznem jest pomoc i współudział szerokich warstw społeczeństwa w gromadzeniu zbiorów dla muzeum.

Nie ulega wątpliwości, że w posiadaniu władz i urzędów a niemniej, oraz instytucyi publicznych, a niemniej także osób prywatnych, znajdują się przedmioty, mające do niosła wartość, jako historyczne pamiątki i dokumenty, świadczące o stanie rozwoju urządzeń pocztowych w epoce historycznej, do której się odnoszą, a dla historyi poczt niezmiernie ważne.

Nabycie tych przedmiotów dla muzeum pocztowego ma bardzo wielkie znaczenie gdyż niejeden z tych przedmiotów zapełniłby dotychczasową lukę, jako brakujące ogniwo w systematycznym zbiorze muzealnym i przyczyniłby się do wierniejszego i lepszego przedstawienia stanu i rozwoju poczt w danej epoce historycznej. Nie tylko nabycie takich przedmiotów lecz nawet sama wiadomość o ich istnieniu, byłaby dla muzeum wielce pożądana, gdyż w sposób taki udałoby się niejedną kwestyę w historyi poczt wyjaśnić i we właściwem świetle przedstawić.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów, pragnąc obudzić w szerokich warstwach społeczeństwa żywe zainteresowanie niniejszą sprawą i wywołać chętną i skuteczną akcyę w gromadzeniu zbiorów i pamiątek do historyi poczt się odnoszących, zwraca się niniejszem z uprzejmą prośbą o udzielenie poparcia.

Akcya taka jest obecnie bardzo wskazaną i pożądaną, gdyż w społeczeństwach,

---

o fundatorze: „tenże sam to uznając, z pobożnym duchem przyjmując te łaski najwyższe i prawdziwą czcią wyżej wzmiankowany obraz Maryi Dziewicy Matki otaczając, dalej chcąc cześć Boga wszechmogącego i honor Maryi Dziewicy Matki — o ile to może uczynić — rozszerzyć, Zakonników reguły św. Dominika we wsi Dzikowie, ustanowionych przywilejem erekcyjnym Najprzewielebniejszego Ordynaryusza, postanowił ufundować; a to w tym celu: aby najprzód za Najjaśniejszego Jana III. Króla naszego i za będące w opresyach Państwo Polskie Najwyższy Majestat błagali, aby zgoda między obywatelami zakwitła, aby okrutni nieprzyjaciele i barbarzyńscy Turcy zdala od granic byli powstrzymani, aby i nadal Najjaśniejszy Król mógł nad nimi tryumfować, także i w tym celu, aby błagali o odpuszczenie grzechów, tak założyciela i małżonki, jako też poprzedników ich i następców. Tymże Zakonnikom i Braciom św. Dominika daje niniejszem w dziedzictwo, i przez Najprzewielebniejszy Ordynaryat stosownie do praw kanonicznych, grunt na wybudowanie kościoła i klasztoru, między wsią Dzikowem z jednej strony a lasem sosnowym do wsi Miechocina przylegającym, na szczycie i stoku wzgórza, w Dzikowie położony. Grunta te urzędownie wytyczone daje. Daje również wieś Radowąż w województwie i powiecie sandomierskim istniejącą i leżącą, ze wszystkiemi polami, łąkami, rolami, poddanymi i wszystkimi innymi przypadłościami. Również daje wyrąb drzewa w lasach Demby, należących do ordynacyi dzikowskiej, aby stamtąd mogli wycinać drzewo do budowy i na opał za opowiedzeniem się tylko nadzorcy lasów. Sam za siebie i za swoich następców daje to, daruje i na wieczne czasy nieodwołalnie z tego rezygnuje. Na mocy tej fundacyi, przez nas tak uczynionej, będą zobowiązani OO. Dominikanie w każdym tygodniu trzy msze św. odprawiać. Jedną we środę, za dusze w czyśću cierpiące rodziny fundatora i jego małżonki, drugą w piątek a trzecią z antyfoną „*Salve Radix*“, w sobotę I już teraz wyżej wzmiankowane

wogóle, a w szczególności za granicą obecnie objawia się silny prąd w kierunku gromadzenia zbiorów wszelkiego rodzaju, a wobec tego niejedna pamiątka historyczna dla muzeum pocztowego pożądana, może się dostać za granicę i w ten sposób dla muzeum pocztowego bezpowrotnie będzie straconą.

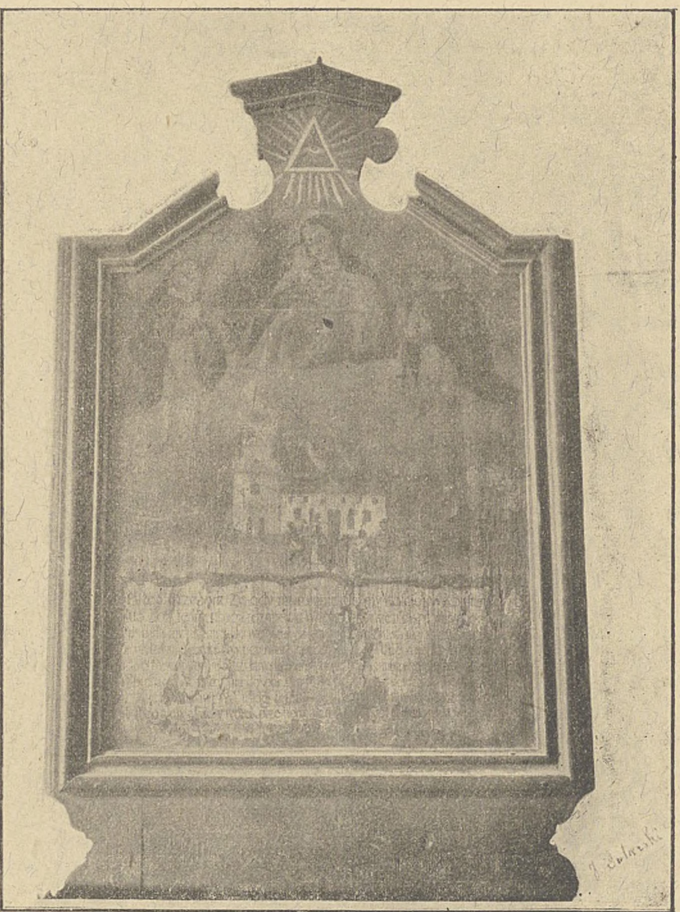
Nadmienić trzeba, że akcya energiczna i żywa, na szeroki zakres rozwinięta, miałaby i ten doniosły skutek, że odnalezionoby wiele przedmiotów pamiątkowych historycznej wartości, odnoszących się w szczególności do historyi poczt naszego kraju, oraz do wzajemnych stosunków Austryi i Galicyi, co miałoby także doniosłe znaczenie dla historycznych badań naukowych.

Rozwinąwszy żywą akcyę, we wskazanym kierunku, możnaby rozrzucone wśród społeczeństwa, bądź to w posiadaniu osób prywatnych będące, lub w archiwach władz oraz instytucyj publicznych przechowane przedmioty i pamiątki historyczne do historyi poczt się odnoszące, które rozrzucone, nie mogą być dla celów naukowych wyzyskane, zebrać razem, uprzystępnić dla ogółu i badań naukowych.

Cel ten niewątpliwie wzniosły i piękny, którego znaczenia i doniosłość szeroko i długo udowadniać nie potrzeba, powinien być zachętą i podnietą do skutecznej pracy w gromadzeniu pamiątek do historyi poczt się odnoszących.

W razie odnalezienia jakichkolwiek przedmiotów, nadających się dla zbiorów muzeum pocztowego, należy donieść o tem bezpośrednio c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie. W doniesieniu pożądanem jest przedstawić dokładnie wszelkie daty do zna-

dobra, w ten sposób darowane i odstąpione daję z wolnej a nieprzymuszonej woli, do natychmiastowego i rzeczywistego użytku". W następnym roku otrzymali OO. Dominikanie szesnaście tysięcy złotych polskich, zapisanych na wsi Wójeczce (województwo sandomierskie), będący własnością Zofii Barbary z Dąbrowicy. Od kapitału tego mieli otrzymać tysiąc dwieście złotych polskich rocznego dochodu, płatnego w dzień św. Jana Chrzciciela. Podobnych zapisów, mniejszych lub większych, otrzymali OO. Dominikanie w latach późniejszych cały szereg.



Stary obraz z widokiem kościoła i klasztoru OO. Dominikanów w drugiej połowie wieku XVIII.

Na miejsce dla kościoła i klasztoru wybrano brzeg łagodnie opadającego ku Wiśle wzgórza. Budowę kościoła (drewnianego) rozpoczęto z wiosną tegoż roku (1676) i spieszono się z nią, skoro już w dniu 17 lutego 1677 roku, mógł sufragan krakowski, biskup laodycejski ks. Mikołaj Oborski, w zastępstwie biskupa krakow-

lezionego przedmiotu się odnoszące, a w szczególności: opisać dokładnie przedmiot, podać nazwisko posiadacza czy właściciela przedmiotu, wiek, pochodzenie, autora czy wytwórcę przedmiotu i t. d. słowem, podać wszelkie daty, z którychby ocenić można, czy przedmiot nadaje się do zbiorów muzeum pocztowego.

O ile możności wskazanem byłoby, odnaleziony przedmiot wraz z doniesieniem przesłać Dyrekcyi do oglądnięcia i ocenienia jego wartości historycznej.

W doniesieniu pożądanem jest również oznajmić:

1) Czy właściciel przedmiotu chciałby odsprzedać go zarządowi muzeum i za jaką cenę;

2) Czy właściciel przedmiotu skłonnym byłby ofiarować go jako dar dla muzeum. Nadmienia się, że nazwiska ofiarodawcy są ku wiecznej pamiątce obok przedmiotu, oraz w przewodniku muzealnym podane;

3) Czy właściciel skłonnym byłby zezwolić na przechowanie przedmiotu w muzeum i wystawienie go na widok publiczny z zastrzeżeniem jednakże prawa własności;

4) Czy też wreszcie (o ile odpowiedź na pytania 1—3 wypadnie przecząco) — właściciel nie pozwoliłby przynajmniej na sporządzenie dokładnej odbitki, względnie kopii przedmiotu.

Wskutek reskryptu Prezydyum c. k. Namiestnictwa z 17 czerwca 1908 L. 7746/pr. polecam Zwierzchnościom gminnym i Przełożeństwom obszarów dworskich, aby treść niniejszego okólnika podały do najszerszej wiadomości.

Tarnobrzeg, dnia 30 września 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 16.486.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeństw Obszarów dworskich w powiecie.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 28 stycznia 1908 l. 41.733 poleciło wydać stosowne zarządzenia w celu usunięcia wadliwości ruchu jezdnego na drogach publicznych, a to tak przez wykonywanie ścisłego nadzoru tego ruchu i ener-

---

skiego, kościół i klasztor zatwierdzić. W następnym roku (1678) dnia 20 maja przeniesiono uroczyście obraz Matki Boskiej z kaplicy zamku dzikowskiego do nowo zbudowanego kościoła.

Odtąd sława obrazu przebiegała coraz dalsze okolice, gromadząc w dnie odpustowe kilkunasto-tysięczne tłumy pątników. Skromny drewniany kościół nie mógł wobec tego na długo wystarczyć. Już też w kilkanaście lat później rozpoczynają OO. Dominikanie zbieranie składek na budowę nowego murowanego kościoła a w roku 1693, założywszy poprzednio cegielnię w ogrodzie klasztornym (ślady jej do dziś dnia widoczne), przystępują do wznoszenia murów obszerniejszej świątyni i klasztoru. Budowa jednak z powodu braku funduszów postępowała bardzo powoli, to też gdy w dniu 22 czerwca 1703 roku zniszczył pożar drewniany kościół i klasztor, OO. Dominikanie zmuszeni byli przenieść się na mieszkanie do domów prywatnych. W rok później zbudowano małą kaplicę dla odprawiania mszy św. i tymczasowy budynek drewniany, do którego przenieśli się zakonnicy z domów prywatnych. Kiedy jednak budowę rozpoczętego przed dziesięciu laty kościoła i klasztoru zupełnie ukończono, akta kościelne nie podają.

W numerze niniejszym zamieszczam podobiznę obrazu Matki Boskiej, umieszczonego w kościele OO. Dominikanów, a od miejsca zasłynięcia cudami dzikowskim zwanego. Druga illustracya przedstawia stary obraz, umieszczony w babińcu kościoła OO. Dominikanów, przedstawiający wygląd kościoła i klasztoru w drugiej połowie XVIII stulecia. U dołu obrazu zamieszczono opis zdarzenia, zachęcającego do ofiar na rzecz kościoła.

V. Czasy od roku 1772 do 1867.

Pierwszy rozbiór Polski, dokonany przez Austryę, Rosyę i Prusy, zerwał dwuwiekowy związek naszego miasta z ciałem Rzeczypospolitej. Poprzedził go zbrojny opór wielkiej części narodu przeciwko gwałtom, jakich w Polsce bezkarnie dokonywała Rosya. Upadek moralny i polityczny narodu, deptanie

giczne stosowanie przepisów policyi drogowej, jako też przez wpływ bezpośredni na ludność.

W szczególności zauważyło c. k. Ministerstwo co następuje:

W ciągu ostatnich lat rozwinął się ruch kołowy na drogach publicznych bardzo znacznie, a komunikacya przedstawia dziś odmienny obraz niż w czasach dawniejszych.

Nie tylko bowiem ruch wozowy zwiększył się prawie powszechnie, lecz zmieniła się także istota jego, wskutek wprowadzenia nowych środków komunikacyi o większej chyżości.

Przez to zwiększa się niebezpieczeństwa dla zdrowia ludzkiego i majątku, któremu zapobiedz można tylko tym sposobem, że kierownicy pojazdów wszelkiego rodzaju i chyżości, świadomi zwiększonej odpowiedzialności, jaka na nich ciąży, będą bezustannie mieli na oku te środki ostrożności, których przestrzegania wymaga porządek i bezpieczeństwo ruchu na drogach.

W pierwszym rzędzie mają tu zastosowanie odnośne postanowienia powszechnej ustawy karnej §§ 335, 341, 342, 427, 428, 429 430, nadto przepisy policyi drogowej, zawarte w różnych ustawach i rozporządzeniach krajowych, normujących szczególnie zachowanie się kierowników pojazdów.

Powód do częstych zażaleń dają kierownicy wozów i to szczególnie ciężarowych, którzy nie stosują się zupełnie do zmienionych warunków ruchu kołowego, lecz dzisiaj jak i przed laty trwają w swem zachowaniu, nieuwzględniając istniejących przesów, przyzwyczaiwszy się w czasach małego ruchu na drogach do tego, co z dzisiejszym nowoczesnym ruchem i jego niebezpieczeństwem nie da się pogodzić.

Prócz tego momentu podnieść należy, że i zachowanie się wielu kierowników wozów szczególnie ciężarowych zdaje się zmierzać do utrudnienia regularnego ruchu na niekorzyść szybszych pojazdów, któreto zachowanie prawdopobnie ma źródło w pewnej złośliwości, względnie w świadomym oporze.

---

honoru i niepodległości ojczyzny, skłoniły bowiem lepiej myślącą część szlachty do podjęcia walki z moskiewskim najezdcą. Podobnie jak przed trzydziestu laty w zamku dzikowskim, tak obecnie zebrała się szlachta w Barze i zawiązała konfederacyę, której członkowie postanowili dotąd nie spocząć, dopóki nie ujrzą kraju wolnego od obcego najazdu. Walkę rozpoczęto pod hasłem: „za wiarę, wolność i dawne prawa“. Za przykładem Barszczan poszła część szlachty w innych województwach i wkrótce rozgorzała wojna na całym obszarze ziem polskich. Prowadzono walkę po partyzancku, stąd też widownią jej były wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej. Mieszkańcy Tarnobrzega mieli niejednokrotnie sposobność oglądać zastępy konfederatów, którzy to zajmując, to ustępując z Sandomierza, przeciągali przez nasze miasto. Jednakże konfederacya barska, mimo bohaterskich wysileń, nie zdołała odwrócić ani nawet opóźnić upadku ojczyzny. Nienauczeni świeżym przykładem dzikowskiej konfederacyi, mniemali zwolennicy Barszczan, że w imię wiary i ojczyzny porwą za sobą masę szlachecką, że wywołają ruch narodowy i religijny zarazem, że zwrócą na Polskę uwagę całej Europy. Tak się jednak nie stało a ówczesne siły polskie nie mogły wystarczyć przeciwko Moskwie, tem bardziej, że powstało rozdwojenie w narodzie, bo konfederaci wystąpili także przeciwko królowi Stanisławowi Augustowi. Nie wystarczyła nawet uzyskana przez konfederatów pomoc turecka. Owszem wmieszanie się Turcyi sprowadziło nowe zawikłania, które przyspieszyły rozwój wypadków, z których pierwszy — rozbiór Polski, upozorowany traktatem, rozpoczynającym się od wezwania... „św. Trójcy“, a podpisanym przez pełnomocników państw, biorących w nim udział, w dniu 5 sierpnia 1772 roku w Petersburgu — rozpoczął dawno przez chytrych sąsiadów obmyślane dzieło.

Austrya otrzymała w pierwszym rozbiorze Polski kraj po prawym brzegu Wisły aż do ujścia Sanu, stamtąd szła granica nowa prostą linią na Frampol, Zamość, Hrubieszów

Stąd zachodzi konieczna potrzeba wpłynięcia na skuteczne usunięcie wspomnianych nieprawidłowości.

W pierwszym rzędzie ustawy i rozporządzenia, normujące komunikacyę na drogach publicznych, nastręczają Zwierzchnościom gminnych i Przełożeństwom obszarów dworskim możność osiągnięcia zamierzonego celu, t. j. ruchu wozów, dającego gwarancyę, a to w drodze zarządzeń represyjnych.

Dla osiągnięcia tego celu winny współdziałać miejscowe organa bezpieczeństwa przy współudziale c. k. Żandarmeryi przez stosowne patrole po drogach.

Także wpływ moralny na inteligentniejsze warstwy ludności miejscowej zdaje się być niepoślednim środkiem, by stopniowo poprawić istniejące złe stosunki komunikacyi. Wchodzą tu w grę przedewszystkiem reprezentacye gminne, korporacye gospodarskie i właściciele przedsiębiorstw, na których należałoby wpływać przez stosowne pouczenie przy każdej nadarzającej się sposobności.

W ten sposób wzbudzi się zainteresowanie się szerokich a wpływowych warstw ludności sprawą poprawy stosunków komunikacyjnych i wyrobi się wreszcie poszanowanie dla zasady, że każdy pojazd, dopuszczony do publicznego ruchu na drodze publicznej, w równej mierze pozostaje pod ochroną istniejących przepisów policyi drogowej i w równej mierze jest uprawniony używać dróg publicznych.

Tak więc w interesie dobra i bezpieczeństwa publicznego, jak i w interesie prywatnym, polecam Zwierzchnościom gminnym i Przełożeństwom obszarów dworskich, aby najważniejsze postanowienia o policyi drogowej jak najobszerniej w gminie wsposób zazwyczaj tam praktykowany przypomniano, przyczem zwracam szczególniejszą uwagę Zwierzchnościom gminnym i Przełożeństwom obszarów dworskich na zakaz:

1) zwężania gościńców i dróg przez budowle, t. j. że żadnem zabudowaniem, murem, parkanem lub płotem nie można się

---

do Bugu, od Bugu zwracała się ku Zbarażowi, a od Zbaraża wzdłuż „rzeczki Podhorce“ (według aktu rozbiorowego) aż do ujścia jej do Dniestru.

Pierwszy gubernator nowej prowincyi austryackiej, Galicyą i Lodomeryą nazwanej, bar. Pergen wjechał do Lwowa wśród huku dział w dzień św. Michała. Właściwe jednak zajęcie nowej prowincyi nastąpiło dopiero po zatwierdzeniu rozbioru przez sejm warszawski, który zebrał się z początkiem roku 1773 (protest Rejtana). Na złożenie hołdu (*hommagium*) nowemu panującemu naznaczono dzień 29 grudnia 1773 roku. W dniu tym złożyli mieszczanie tarnobrzescy przysięgę wierności nowemu monarsze do rąk przybyłego w tym celu urzędnika austryackiego. W tym bowiem dniu składali przysięgę wierności we wszystkich wsiach włościanie, po miastach mieszczanie a we Lwowie prócz mieszczan także naczelnicy duchowieństwa, szlachta całego kraju przez wysłanych na ten cel z każdego powiatu delegatów. Z dniem tym faktycznie i formalnie przeszła cała prowincya pod panowanie Austryi.

Wprowadzenie nowych rządów pociągnęło za sobą zupełną zmianę wszystkich urządzeń wewnętrznych w całym kraju. Zaraz po zajęciu go zniesiono wszystkie dotychczasowe urzędy: wojewodów, kasztelanów, starostów i t. d. Natomiast wprowadzono we Lwowie rząd krajowy, czyli t. zw. gubernium, a na prowincyi podległe mu urzędy obwodowe. Tych obwodów czyli cyrkułów utworzono 18 (z małemi zmianami stan ten dotrwał roku 1848). Na czele obwodu stał t. zw. Kreishauptmann; w polskim języku na oznaczenie tego nowego urzędu podstawiono dawną nazwę starosty.

Tarnobrzeg wcielony został do obwodu rzeszowskiego. W pierwszych latach pozostawiono w nim — jak zresztą wszędzie po miastach — sąd wójtowski, zezwalając stronom na odwołanie się od wyroków jego w sprawach sądowych do nowo założonego we Lwowie trybunału apelacyjnego, a w sprawach administracyjnych do

bliżej do kraju rowu gościńca lub drogi posunąć jak o 60 cm.;

2) zastawiania gościńców i dróg wozami, beczkami, drzewem i t. p., szczególniej przed karczmami i domami zajezdnymi tak w dzień jak i w nocy lub popasanie koni i wołów zaprzężonych na gościńcach i drogach;

3) pasanie bydła na drogach publicznych;

4) dogodnego wymijania się wozów na gościńcach, ile że kancelarya nadworna reskryptem z 17 czerwca 1824 l. 17.724 rozporządziła, ażeby wozy wymijały się po lewej stronie gościńca;

5) niewymijania wozów pocztowych na znak dany trąbką;

6) przeładowywania wozów, mających u kół wązkie dzwona;

7) jeżdżenia szybkiego przez mosty lub po bankietach gościńcowych względnie rozjeżdżania pryzmy tłuczonego kamienia.

Niejednokrotnie też zdarza się, że na gościńcach i drogach publicznych gromadzi się więcej osób, które nie tylko nie zwracają uwagi na panujący ruch wozowy, ale nawet mimo głośnych nawoływań woźniców nie ustępują się przejeżdżającym, a nawet zajmują wobec nich wyzywające stanowisko.

Polecam zatem Panom Naczelnikom gminy i Przełożonym obszarów dworskich, by powyższe nieprawidłowości starali się usunąć, upornie zaś przekraczającego powyższe przepisy należy pociągnąć natychmiast do odpowiedzialności.

Tarnobrzeg, dnia 5 października 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 16.674. **Okólnik**

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Rozporządzeniem c. k. Ministerstwa skarbu, spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i handlu z dnia 24 kwietnia 1908 Dz. p. p. 83 zakazano z uwagi na niedogodności, wynikające z używania dawnej waluty austryackiej obok waluty koronowej w stosunkach z publicznością oraz z uwagi na niejednokrotne nadużycia, które

---

gubernium. W następnych latach pod panowaniem Józefa II. wprowadzono zamiast sądów ziemskich tak zwane sądy szlacheckie. Mieszczan sądzić jednak miały nadal magistraty, a chłopów ich panowie, tylko, że ci ostatni musieli do tego utrzymywać mandataryuszów. Te sądy miejskie i wiejskie, obejmowano wspólną nazwą sądów miejscowych (Ortsgerichte). To wszystko odnosi się jednak do sądownictwa spornego (cywilnego). W sprawach karnych zaprowadzono t. zw. sądy okręgowe, wspólne dla wszystkich stanów. Tylko drobniejsze sprawy karne pozostawiono magistratom i mandataryuszom (sądom miejscowym). Zmiany te ukróciły znacznie dawniejsze swobody obywatelskie; pod rządami polskimi bowiem, tak szlachta jak i mieszczanie sami sobie wybierali sędziów, teraz zaś byli to mianowani przez władzę urzędnicy, do tego po największej części obcokrajowcy, nie władający zupełnie lub bardzo słabo językiem polskim. Oprócz tych ukróceń autonomicznych w dziedzinie sądownictwa skrępowano jeszcze władzom miejskim ręce w zawiadywaniu własnym majątkiem. Na każdy bowiem najmniejszy wydatek potrzeba było zasięgać pozwolenia urzędu obwodowego. Jeżeli zaś wydatek przekraczał kwotę 50 zł. (a w większych od Tarnobrzega miastach 100 zł.) to należało udawać się aż do gubernium!

Zaraz po wprowadzeniu nowych władz w Galicyi rozkazano miastom przedkładać do zatwierdzenia wszystkie nadane im kiedykolwiek przywileje. Mozolna to praca odszukać wszelkie nadania, stosownemi uwagami opatrzyć i wysłać do zatwierdzenia — nie miał też kto podówczas podjąć się jej w naszem mieście, to też obydwa przywileje jarmarkowe, nie mówiąc o niepraktykowanem przez nowe rządy prawie nadawania miastom prawa składu, poszły w niepamięć, tak że przez cały wiek dziewiętnasty jarmarki się nie odbywały (co nader ujemnie wpłynęło na dalszy rozwój miasta). Utracił również według nowych ustaw swą ważność przywilej, przyłączający wioskę Dzików do miasta, wobec czego rozpoczyna ona rządzić się samodzielnie.

pojawiły się w tej mierze, ze względu na rozporządzenie cesarskie z dnia 21 września 1899 Dz. u. p. Nr 176 część III., którem wprowadzono z dniem 1 stycznia 1900 walutę koronową, jako wyłączną walutę krajową w miejsce dotychczasowej waluty austryackiej, liczenia w walucie austryackiej w stosunkach między kupcami i przemysłowcami a publicznością. Również nie można w przyszłości podawać cen w walucie austryackiej ani w ofertach, rachunkach, fakturach, taryfach cen, cennikach, ogłoszeniach i obwieszczeniach publicznych ani też w oknach sklepowych, na wystawach, targach i t. p.

Do przekroczeń zakazu tego stosują się postanowienia karne rozporządzenia ministeryalnego z dnia 30 września 1857 Dz. u. p. Nr 198. Rozporządzenie niniejsze nabrało mocy obowiązującej z dniem 1 lipca 1908. Przypominając przepisy powyższego rozporządzenia Zwierzchności gminnej wzywam, aby pilnie czuwały nad tem, by tamtejsi kupcy i przemysłowcy w stosunkach z ludnością używali jedynie rachunku w walucie koronowej.

Również muszą być wszelkie taryfy fiakierskie, cen mięsa, opłat konsumcyjnych etc. drukowane w walucie koronowej.

O ewentualnem przekroczeniu cytowanego wyżej rozporządzenia należy mi natychmiast donieść.

Tarnobrzeg, dnia 14 października 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 25.217.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeństw Obszarów dworskich w powiecie.

W roku bieżącym jak i ubiegłym stwierdzono kilkakrotnie w innych krajach koronnych nosaciznę u koni, pochodzących z Galicyi, które nadano w stacyach kolejowych, leżących w obrębie powiatu ropczyckiego, rzeszowskiego i tarnowskiego a dochodzenia za źródłem zarazy przeprowadzone na podstawie paszportów, którymi te szporta są kryte, każdym razem pozostały bez skutku.

W tym czasie miasto nasze posiada szkołę i szpital (patrz następne rozdziały!). Na aktach magistratu tarnobrzeskiego pojawia się około tego czasu pieczęć, której podobiznę podałem w poprzednim numerze „Dziennika Urzędowego“. Pieczęć ma kształt elipsy, której wielka oś ma 41 mm, a mała 36 mm. długości i wyobraża tarczę a na niej gwiazdę i półksiężyc z profilem twarzy ludzkiej (na podanej podobiźnie wyjątkowo twarzy w księżycu nie znać). Herb to rodzinny hr. Tarnowskich, założycieli miasta. W otoku pieczęci, ujętej równemi obwódkami jest napis „SIGILLUM MAGISTRATUALE OPIDI“ a na górnej części tarczy w osobnej obwódce „TARNOBRZEG“. Nad i pod tarczą, jak również dookoła pieczęci znajdują się ozdoby, oparte na motywach roślinnych.

Ówczesne życie w Tarnobrzegu wlokło się sennie z dnia na dzień, ożywiane jedynie wiadomościami z pozostałej pod rządami polskimi reszty kraju. Z radością słuchali mieszkańcy Tarnobrzega tych wieści o braciach, którzy bolesnem doświadczeniem nauczeni, coraz szerzej, coraz powszechniej przyjmować zaczęli rzucone już dawniej hasła poprawy. Słyszeli o podniesieniu się nauk i szkół, o powstawaniu fabryk, o porządkowaniu się miast — wreszcie sławna Konstytucya 3 maja, nadająca równouprawnienie mieszczanom i chłopom, musiała rozradować ich serca. Przyszły następnie do nich złowrogie wieści o przeciwnikach konstytucyi, złączonych w konfederacyi targowickiej, o wkroczeniu do Polski kilkudziesięciu tysięcy wojsk rosyjskich, o walce, jaką podjęło wojsko polskie z Rosyanami, o drugim rozbiorze Rzeczypospolitej i o zatwierdzeniu go przez sejm... polski w Grodnie. Następne wypadki — upadek powstania kościuszkowskiego, trzeci rozbiór Polski i widok wojsk austryackich, przeciągających przez nasze miasto do nowo zabranych prowincyi — musiały niby gromy uderzać w skołatane nadzieją serca mie-

Okoliczność ta przemawia zatem, że w wymienionych powiatach względnie w okolicy tych powiatów istnieją jeszcze dotąd ukryte ogniska nosacizny, które są rozsadnikami zarazy.

Aby te ogniska co rychlej wykryć i położyć tamę dalszemu rozwlekaniu omawianej choroby, polecam Zwierzchnościom gminnym w myśl reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 30 sierpnia b. r. L. 115.899/VI c zarządzić natychmiast zbadanie stanu zdrowia wszystkich koni w tamtejszej miejscowości przez oglądacza bydła i o wyniku donieść mi do 8 dni.

Tarnobrzeg, dnia 10 września 1908.

C. k. Starosta:
w z. Hendrich.

L. 25.203. **Okólnik**

do wszystkich Zwierzchności gminnych, Przełożeństw Obszarów dworskich i Zarządów szkół w powiecie.

C. k. Ministerstwo wyznań i oświaty przygotowuje monumentalną publikacyę p. t. „Pieśń ludowa w Austryi“ (Volkslied in Oesterreich). Ustanowiony do przeprowadzenia tej publikacyi kierujący Wydział wykonawczy we Wiedniu postanowił powołać do życia wydziały wykonawcze lokalne, celem zebrania pieśni ludowych pojedynczych szczepów względnie pewnych terytoryów, wyznaczając równocześnie tym wydziałom miejscowym zakres działania pod względem narodowościowym i miejscowym. Między innemi powołano Wydział miejscowy dla polskiej pieśni ludowej z zakresem działania na Galicyę i Śląsk.

Aby dzieło to do skutku doprowadzić zamierza Wydział ten odnosić się do Naczelników gmin, pisarzy gminnych, przełożonych i właścicieli obszarów dworskich i wogóle osób, które mają styczność z ludnością wiejską i małomiejską z prośbą, aby pomagali Wydziałowi wykonawczemu w sprawach wydawnictwa, udzielając mu odpowiedzi na rozmaite kwestyonaryusze i pisma, tudzież nadsyłając zbiory pieśni ludowych, chociażby najdrobniejze.

Przewodniczący tego Wydziału pracy

---

szkańców Tarnobrzega, wywołując w nich oburzenie dla polityki, gwałtu i przemocy, depczącej uroczyście poręczone traktaty i poniewierającej prawa ludzkie i boskie. Austrya otrzymała w trzecim rozbiorze ziemie między Bugiem, Wisłą i Pilicą z miastami Sandomierzem i Lublinem, oraz resztę województwa krakowskiego z Krakowem. Część zaboru, położoną między powyżej wymienionemi rzekami, nazwano Galicyą zachodnią.

Z chwilą dokonania trzeciego rozbioru zamkniętą została księga historyi niezawisłej Polski. — Naturalnie gwałt ten wywołał w zdrowem ciele Rzeczypospolitej konwulsyjne drgania i nic też dziwnego, że w rozebranej Polsce stworzył cały łańcuch spisków i rewolucyj, że całe pokolenie porozbiorowe napoił żółcią i goryczą. Patryotyzm, z długiego uśpienia zbudzony, objął szerokie warstwy społeczne, zapalił zimnych, porwał obojętnych i wszystkim wskazał jeden cel wielki: oswobodzenie ojczyzny. A jak każda myśl polityczna, zanim w cielesne przyoblecze się kształty, przechodzi rozmaite stopnie rozwoju, tak idea, przyświecająca pokoleniom porozbiorowym, nie odrazu na właściwe weszła tory, nie odrazu bowiem zrozumiano, że urzeczywistnienie jej poprzedzić musi odrodzenie się duchowe narodu. W rzędzie tych, których w pierwszej połowie XIX. stulecia myśl odrodzenia się duchowego pobudziła do szlachetnej a prowadzącej najprędzej do celu, pracy nad wychowaniem młodego pokolenia, stoi jeden z najzasłużeńszych a zarazem najskromniejszych ludzi w Polsce, Stanisław Jachowicz. Zaszczyt wydania męża tego przypada na ten czas Tarnobrzegowi, w nim bowiem*), w dniu 18 kwietnia 1796 roku, ujrzał światło dzienne przyszły filantrop, bajkopisarz i pedagog.**)

*) A nie, jak dotychczas mylnie podawano, w Dzikowie. Patrz mój artykuł w tej sprawie w „Słowie“ warszawskiem Nr 149 z b. r. lub w innych czasopismach z tego czasu! Sprostowanie to powstało dzięki uprzejmości Wbnego ks. kanonika Antoniego Rychla, proboszcza z Miechocina, który udzielił mi łaskawie odnośnych ksiąg metrykalnych, za co Mu na tem miejscu składam serdeczne dodziękowanie. Przyp. autora.

**) Bliższe szczegóły, odnoszące się do tej zajmującej postaci, znajdą Czytelnicy w jednym z następnych numerów niniejszego pisma. Przyp. redakcyi. (D. c. n.)

inspektor szkolny okręgowy w Podgórzu Seweryn Udziela zwrócił się do Jego Ekselencyi Pana Namiestnika o poparcie akcyi Wydziału w powyższym kierunku.

Przychylając się do tej prośby inspektora Udzieli polecił, aby działalności tego Wydziału udzielać wszelkiego poparcia.

Tarnobrzeg, dnia 10 października 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 23.783.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Wedle poszczególnych komunikatów odnośnych władz politycznych włóczą się po kraju, wyłudzając datki na rachunek swych gmin przynależnych:

Marya Doleżal, lat 55, religii rzym.-kat., wdowa, służąca z Krivaja, gmina Pivnica, powiat Virovitica,

2) Stanisław Kikiel, urodzony w roku 1890, syn Jana i Antonii, wyuczony krawiec, karany kilkakrotnie za kradzież,

3) Bartłomiej Reitz, urodzony w Laibach w roku 1864, były kupiec, później kelner, karany za zbrodnię kradzieży,

4) Rudolf Körner, urodzony w roku 1857, przynależny do Benke, pow. Mähr. Schönberg, żonaty,

5) Henryk Wimmer, urodzony w roku 1875 w Haigermoos, powiat Braunau, czeladnik krawiecki,

6) Michajło Svilar, lat 28, z Dreznika, powiat Slunj,

7) Miko Cekovic, lat 40 z Pokupska, powiat Pisazovina,

8) Josip Topolsak, lat 34, czeladnik stolarski z Bobovac, powiat Klanjec, komitat Varazdin,

9) Edward Denisch, urodzony w roku 1864, tkacz, przynależny do Kunzendorf, powiatu Mähr. Truhau,

10) Franciszek Sebesta, urodzony w roku 1872 w Borkovan i tamże przynależny,

11) Srecko Vujic, 26 lat, pomocnik handlowy, przynależny do Negoslavci, powiat Vukovar,

12) Ilija Iagetic, 56 lat z Dvorn,

13) Vjekoslav Siljevinac, 24 lat, urodzony i przynależny do Krasic, powiat Jaska.

Ostrzegam przeto wszystkie Zwierzchności gminne, ażeby żadnej z wymienionych wyżej osób nie udzielały wsparć pieniężnych na rachunek gminy przynależności, lecz natomiast w razie zgłoszenia się odstawiły je do najbliższego posterunku c. k. żandarmeryi, celem postąpienia z nimi po myśli ustawy o włóczęgostwie.

Tarnobrzeg, dnia 30 września 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 29.138.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

C. k. Ministerstwo skarbu udzieliło reskryptem z dnia 19 sierpnia 1908 l. 93.598 odbitki, wydanych z powodu jubileuszu Jego Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości monet po 100, 20, 10, 5 i 1 korony austryackiego stempla, tudzież monet po 100 i 5 koron węgierskiego stempla i zarządziło, aby celem zapoznania ludności co do zewnętrznych znamion tych monet odbitki te umieszczono we wszystkich urzędach państwowych, autonomicznych, krajowych, powiatowych i gminnych.

Przesyłając równocześnie z dziennikiem urzędowym po jednym egzemplarzu wspomnianych odbitek, polecam Zwierzchności gminnej, aby odbitki te umieszczone zostały w kancelaryi gminnej w miejscu najbardziej w oczy wpadającem i tak długo pozostawały — dokąd nie zostanie wydane zezwolenie na ich zdjęcie.

O tem zawiadamiam wskutek reskryptu c. k. Namiestnictwa z dnia 9 października 1908 l. 134.953/I.

Tarnobrzeg, dnia 10 października 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 26.997.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Przynależność niżej wymienionych

osób nie mogła być dotąd stwierdzoną a mianowicie:

1) Adolfa Reinherza, zmarłego w r. 1906 we Francyi, rzekomo urodzonego i przynależnego do gminy Brody w Galicyi,

2) Frumethy Kram, zmarłej w roku 1906 we Francyi, rzekomo urodzonej i przynależnej do gminy Brody,

3) Jana i Zofii, urodzonych w roku 1906 na Węgrzech, dzieci Wawrzyńca Kiszki, rzekomo urodzonego i przynależnego do gminy Łuszowice w Galicyi,

4) Jędrzeja Amruza, zmarłego na Węgrzech w roku 1906, syna Anny Amruz, rzekomo przynależnego do gminy Barowice w Galicyi,

5) Joanny Cygan, urodzonej w roku 1907 na Węgrzech, córki Stanisława Cygana, rzekomo przynależnego do gminy Chyrów w Galicyi.

Wzywam przeto wszystkie Zwierzchności gminne, aby w razie, gdyby które z tych osób, albo jej rodzice, byli przynależni do gminy tamtejszej lub przynajmniej znani, natychmiast doniosła o tem c. k. Starostwu.

Tarnobrzeg, dnia 30 września 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda

L. 27.674.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

W dniu 26 września 1908 przytrzymaną została w gminie Durdy przez Wojciecha Kondla krowa płowo-kwiato-piętno $\frac{14}{3}$. Właściciel po wykazaniu swych praw własności i zwróceniu kosztów utrzymania może ją u wspomnianego gospodarza odebrać.

Tarnobrzeg, dnia 10 października 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

L. 27.327.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych i Przełożeństw Obszarów dworskich w powiecie.

C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło reskryptem z dnia 11 sierpnia 1908 l. 21.822, że doszło do jego wiadomości, iż w anonsach licznych dzienników bywa zachwalaną wynaleziona przez Dra W. S. Rice w Londynie metoda leczenia przepuklin bez operacyi.

Prócz tego bywają za pośrednictwem poczty listowej rozsyłane do osób prywatnych pisma, zawierające formularze do opisu choroby, które mają wypełniać chorzy.

Pisma te zawierają także rady tyczące się leczenia przepuklin.

W rzekomy sposób leczenia polega na używaniu maści, nazwanej „Lymphol" i na noszeniu przepaski przepuklinowej, zaco firma W. S. Rice w Londynie pobiera za zaliczką kwotę 50 koron.

Pomijając już okoliczność, że użycie paska przepuklinowego nie przystosowanego przez znawcę może w pewnych warunkach spowodować pogorszenie cierpienia, to maść wspomniana, której składniki nie są znane, przedstawia się jako środek tajemny, którego obrót nie jest dozwolonym.

Wskutek tego poleciło c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych, by wydać stosowne zarządzenia, celem powstrzymania obrotu wspomnianego leku tajemnego, jako też rozpowszechniania tej metody leczniczej, wymierzonej na wyzysk publiczności.

Rozporządzenie to udzielam do wiado wiadomości i przestrzegania.

Tarnobrzeg, dnia 26 września 1908.

C. k. Starosta:
w z. Hendrich.

E $\frac{1169}{4}$/8.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mojżesza Schlüssla odbędzie się dnia 14 października 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4, licytacya 2/12 części realności l. w. h. 459 gminą Tarnobrzeg objętych, Gimpla i Izaaka Schlüsslów własnych, składających się z 2 parcel budowlanych o powierzchni 3 ar 66 m^2.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 280 koron.

Najniższa cena wynosi 125 koron; poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną — należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 7 sierpnia 1908.

E. $\frac{1.210}{5}$/8.

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izaaka Schreibera i Simy Racheli (dwojga imion) Schreiberowej oraz Nuchyma Feuerlichta odbędzie się dnia 21 października 1908 o godzinie 9 przed południem w Sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4:

1) licytacya połowy realności l. w. h. 27 gm. Baranów
2) " " " " 253 " "
3) " " " " 408 " "

objętych Ryfki Golbwachsowej własnych, składających się z domu drewnianego pod Nr 212, piwnicy, budynku gospodarskiego, stajni, stodoły i gruntu o powierzchni 1 ha 94 ar.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione: ad 1) na 864 koron; ad 2) na 1.099 koron; ad) 3) na 1.415 koron.

Najniższa cena wynosi: ad 1) 576 koron; ad 2) 732 K 67 hal.; ad 3) 943 K 33 hal. Poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych cząstek nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Tarnobrzeg, dnia 7 sierpnia 1908.

L. 27.525.

Okólnik

do wszystkich Zwierzchności gminnych w powiecie.

Celem sprawdzenia spisów popisowych zostanie jak zwykle wydelegowany urzędnik tutejszego Starostwa.

Do sprawdzenia spisów popisowych ma się jawić w dniu i o godzinie w załączonym wykazie oznaczonych prócz Naczelnika gminy bodaj jeden starszy wiekiem gospodarz z każdego przysiołka, któryby mógł dać wyjaśnienia co do pochodzenia i przynależności odnośnych popisowych.

Przy tej sposobności zostaną przeprowadzone dochodzenia reklamacyjne. Polecam przeto Naczelnikowi gminy, aby bezzwłocznie ogłosił najdokładniej w gminie, że wszyscy, którzy mają zamiar starać się o ulgę z § 33 ustawy wojsk., oraz ci, którzy mają przedłożyć dowód dalszego trwania tytułu prawnego do przyznania tej ulgi, winni w dniu i o godzinie podanej w załączonym planie czynności komisyjnej jawić się w gminie zbornej i przynieść ze sobą swoje podanie reklamacyjne, zaopatrzone w wyciągi familijne, potwierdzone przez odnośny Urząd parafialny, oraz książkę podatkową i arkusz gruntowy. Równocześnie przesyła się wyciągi familijne, które należy doręczyć stronom.

Strony interesowane mają się postarać o 2 świadków, mających synów przy wojsku lub będących w wieku popisowym wszystkich, których uwolnienia od służby czynnej się nie domagają.

Zarazem należy zawiadomić interesowanych, że leży to w interesie i porządku całej sprawy asenterunkowej, aby wszystkie podania reklamacyjne wpłynęły do c. k. Starostwa bezwarunkowo najpóźniej w terminie zakreślonym w załączonym wykazie i że wobec tego w razie późniejszego wniesienia takiego podania musiałaby strona interesowana ponieść pełne koszta komisyjne wydelegowanego stąd specyalnie dla tej sprawy urzędnika.

Jako zwrot kosztów komisyjnych winna złożyć każda Zwierzchność gminna prócz Tarnobrzega, Dzikowa, Miechocina i Kajmowa po 3 korony, zaś reklamanci po 2 korony.

Tarnobrzeg, dnia 28 września 1908.

C. k. Starosta:
Swoboda.

Plan podróży i czynności

urzędnika c. k. Starostwa, delegowanego do sprawdzenia spisów popisowych, przeprowadzenia dochodzeń reklamacyjnych w roku 1908.

Dzień, miesiąc i rok	Godzina	Gmina zborna	Gminy, które mają się jawić w gminie zbornej
Listopad 1908 9 poniedziałek	rano 9	Machów	Machów, Ocice
	9½	Nagnajów	Nagnajów, Siedleszczan
10 wtorek	9	Suchorzów	Suchorzów, Dąbrowica
	10	Baranów	Skopanie, Baranów, Durdy, Knapy, Dymitrów duży, Dymitrów mały, Domacyny, Wola gołego
12 czwartek	9	Jadachy	Jadachy, Chmielów, Cygany
	10	Tarnowska wola	Tarnowska wola, Dęba, Rozalin, Alfredówka
13 piątek	8	Zbydniów	Zbydniów, Kotowa wola, Wulka turebska, Majdan zbydniowski
	10	Zaleszany	Zaleszany, Skowierzyn, Motycze szlacheckie
	po poł. 1½	Gorzyce	Gorzyce, Zalesie gorzyckie, Motycze poduchowne, Wrzawy
14 sobota	2	Mokrzyszów	Mokrzyszów
	2½	Stale	Stale, Żupawa
16 poniedziałek	rano 9	Tarnobrzeg	Tarnobrzeg, Dzików. Kajmów, Miechocin
19 czwartek	8	Rozwadów	Rozwadów, Charzewice, Pilchów, Turbia
	10	Brandwica	Brandwica, Jastkowice, Rzeczyca długa, Rzeczyca okrągła, Dąbrowa rzeczycka
20 piątek	9	Sobów	Sobów, Furmany
	10	Sokolniki	Sokolniki
	11	Nadbrzezie	Ostrówek, Trześń, Zarzekowice, Nadbrzezie
	w poł. 12	Wielowieś	Wielowieś, Koćmierzów, Zakrzów, Sielec
23 poniedziałek	rano 9	Radomyśl	Radomyśl, Żabno, Nowiny, Wola rzeczycka
	11	Antoniów	Antoniów, Pniów, Witkowice, Orzechów Chwałowice

Zniewolony, skutkiem powołania mię do służby w c. k. Namiestnictwie, do opuszczenia Tarnobrzeskiego powiatu, odczuwam przykrość niemałą z powodu niepodobieństwa osobistego pożegnania się z wszystkiemi władzami i urzędami, z którymi podczas pobytu mego w Tarnobrzegu wchodziłem w kontakt bezpośredni a oraz z osobistościami, którym, czy to jakąś mniej lub więcej ważną przysługę urzędową, czy choćby tylko zwykły objaw przychylności lub życzliwości dla siebie mam do zawdzięczenia.

Trudność tę muszę pokonać za pośrednictwem niniejszego „Dziennika“, który powstał za czasów mego tutaj urzędowania, a z którego po raz pierwszy i ostatni czynię użytek w sprawie osobiście mię obchodzącej.

Żegnam tedy bardzo serdecznie w szczególności pp. Naczelników gmin, pp. Przełożonych obszarów dworskich, a oraz cały Korpus c. k. żandarmeryi w powiecie, dziękując Im uprzejmie za wydatną zawsze pomoc w urzędowaniu.

Z takiem samem podziękowaniem zwracam się do Wielebnych i Przewielebnych Księży Proboszczów i ich pomocników duchowych, tudzież do Szanownego Gremium nauczycieli i nauczycielek w powiecie, mając na uwadze trudną ich i mozolną pracę zawodową, zasługującą zwłaszcza w tutejszym powiecie na szczególniejsze, ogólne uznanie.

Żegnam nakoniec wszystkie te Szanowne Jednostki, z któremi utrzymywałem czy to służbowe, czy tylko towarzyskie stosunki, zapewniając, że zachowam je na zawsze w miłej i dobrej pamięci.

Każdego z Panów Naczelników gmin proszę uprzejmie, ażeby w sposób, jaki za stosowny uzna, pożegnał odemnie ludność Swojej gminy, życząc jej lepszych czasów i pomyślniejszej przyszłości.

Tarnobrzeg, dnia 19 października 1908.

C. k. Starosta:

Eugeniusz Swoboda.

Część nieurzędowa.

Kalendarz łowiecki. W miesiącu październiku nie wolno polować na jelenie, przepiórki i dzikie gołębie. Na lisy i dziki wolno polować przez cały rok.

Przekroczenie powyszego przepisu ulega grzywnie od 10 do 200 K, ewentualnie karze aresztu do 14 dni.

Kronika powiatowa.

Wiadomości ze stosunków osobistych.

J. E. Pan c. k. Namiestnik powołał c. k. Starostę Eugeniusza Swobodę z Tarnobrzega do Lwowa, zaś kierownictwo c. k. Starostwa w Tarnobrzegu powierzył c. k. Sekretarzowi Namiestnictwa Wiktorowi Rydlowi.

J. E. Pan c. k. Minister skarbu zamianował c. k. zarządcę podatkowego w Rozwadowie Józefa Fiedlera c. k. starszym zarządcą podatkowym.

C. k. Rada szkolna okręgowa zamianowała Helenę Weisową ze Stanów tymczasową nauczycielką w 2-klasowej szkole w Dębie.

C. k. Rada szkolna okręgowa przeniosła nauczycielkę Olgę Swobodównę z Dęby do Poręb, zaś Stanisławę Protschkównę z Poręb do Domacyn.

„Sokół“ włościański w Machowie. Dnia 6 września b. r. odbyła się za inicyatywą posła Wiącka uroczystość założenia pierwszego „Sokoła“ włościańskiego w powiecie tarnobrzeskim.

Przybyłych rannymi pociągami gości przywitał na dworcu kolejowym w Tarnobrzegu komitet, na czele oddziału konnych sokołów z Machowa pod przewodnictwem posła Wiącka, tarnobrzeskiej „Harmonii“ w historycznych mundurach z roku 1794, oddziału ochotniczej straży ogniowej, ruszył pochód do miasta.

Po odpoczynku wyruszył pochód, składający się z konnych sokołów z Machowa, „Harmonii, sokołów z Tarnobrzega i Rozwadowa, ochotniczych straży ogniowych z Tarnobrzega, Dzikowa i włościańskich z pobliskich gmin, z liczną publicznością, do oddalonego o 2 klm. od Tarnobrzega, starożytnego kościoła parafialnego w Miechocinie, na uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie powrócono w tym samym porządku do Tarnobrzega, gdzie deputacya dziewcząt z Machowa, przybrana w urocze stroje krakowskie zło-

żył wieniec u stóp pomnika Bartosza Głowackiego.

O godzinie 2 po południu wyruszono częścią pieszo, częścią na podwodach do Machowa na miejsce festynu. Obszerna polanka, pod laskiem sosnowym na wzgórzu z pięknym widokiem na Wisłę i lewe brzegi, zaroiła się wkrótce włościaństwem i całą prawie inteligencyą z Tarnobrzega i okolicy, wśród której zauważono pp. Zdzisława hr. Tarnowskiego z całą rodziną, starostę Swobodę, marszałka powiatowego Horodyńskiego, posłów: Zamorskiego, Fiedlera i t. d. i t. d.

Wystrzały moździerzowe oznajmiły początek festynu. Po przemówieniach prezesa „Sokoła" machowskiego posła Wiącka, posła Zamorskiego nastąpiły ćwiczenia członków „Sokoła" z Machowa kosami.

Po każdym obrazie burza oklasków; okrzyki pełne entuzyazmu wynagradzały wykonawców. Nastąpiły sympatyczne ćwiczenia lancami sokołów tarnobrzeskich, które wykonane wprawnie, bez zarzutu, wprawiały również widzów w zachwyt.

Zabawy ludowe, sztuczne ognie i obraz z żywych osób, zakończyły tą piękną uroczystość założenia pierwszego „Sokoła" włościańskiego, na ziemi sandomierskiej. Wkońcu dodać należy, że całej uroczystości po kilkudniowych deszczach, towarzyszyła najpiękniejsza pogoda.

Wypadki i katastrofy. Śmierć przez powieszenie. W dniu 4 września 1908 o godzinie 8 wieczór pozbawił się życia przez powieszenie, gospodarz w Jeziorku, około 65 lat liczący, Jan Perłowski.

Przyczyną samobójstwa miały być kłopoty natury finansowej.

Znalezienie zwłok. W dniu 16 września b. r. znaleziono w lesie w Krawcach zwłoki Wojciecha Dula z Grębowa.

Denat liczył lat 32 i cierpiał na padaczkę.

Pożary. W dniu 9 sierpnia b. r. około godziny wpół do 11 w nocy wybuchł pożar w stodole Sebastyana Kowalika w Radomyślu i zniszczył oprócz tej jeszcze 10 innych wraz z tegoroczną krescencyą.

Szkoda, która była w pewnej części ubezpieczoną wynosi po odciągnięciu należytości ubezpieczenia około 6.568 koron.

Pożar miał powstać wskutek nieostrożnego obchodzenia się z zapalonymi papierosami ze strony poddanych rosyjskich, którzy, wracając z odpustu w Leżajsku, w stodołach tych nocowali.

W dniu 16 września b. r. o 3 po południu wybuchł pożar w stodole Michała Strużyka w Skowierzynie a pastwą płomieni padła stodoła i dom mieszkalny.

Wyrządzona szkoda, która zaledwie na 200 koron ubezpieczoną była, wynosi około 1.060 koron.

Przyczyna pożaru prawdopodobnie wskutek nieostrożności Strużyka.

Śmierć od ognia. Marya Ordon i Anna Konefał z Alfredówki wybrały się w pole w dniu 7 października b. r. po południu wraz z dwoma swoimi córkami Zofią Ordoń, lat 4 i pół i Stefanią Konefał, lat 4 liczącą do kopania ziemniaków.

Roznieciwszy w polu ogień dla pieczenia ziemniaków, pozostawiły dzieci przy ogniu — same zaś w odległości 20 kroków od tego ognia zajęte były kopaniem.

Po kilku minutach później, gdy dzieci pozostawione bez dozoru zanadto się do ognia przybliżyły, zapaliła się sukienka na Zofii Ordon tak nagle, że dziecko w jednej chwili stało w płomieniach.

Na krzyk dzieci, przybiegły obydwie matki i ugasiwszy szybko ogień, zaniosły dziecko do domu, które w następnym dniu po połuduiu zmarło.

Dr B. Warzycki.

Znaczenie wody

w życiu roślinnem, zwierzęcem i ludzkiem

(Ciąg dalszy)

Człowiek potrzebuje także wody nie tylko dla utrzymania organizmu swego przy życiu, potrzebuje jej także i to w dużej ilości do użytku domowego. Wodą czyści on spusty i narzędzia, opłukuje użyte naczynia, czyści dom swój, myjąc podłogi i odświeża ściany, pociągając je wapnem rozpuszczonem, z wodą używa jej do prania bielizny i ubrań. Jeżeli zatem woda tak ogromną gra rolę w życiu ludzkiem, należy więc człowiekowi starać się o odpowiednią jej ilość i jakość. Do różnych użytków różny rodzaj wody lepiej się nadaje. Do użytku domowego, t. j. utrzymania w czystości gospodarstwa domowego, mycia naczyń, prania bielizny i sukien, lepszą jest woda rzeczna, stawowa a nawet deszczówka ale świeża i czysta. Wody te, nie posiadając w sobie soli wapiennych i ziemnych, łatwiej rozpuszczają w sobie brud i tłuszcze a zatem łatwiej i dokładniej można niemi uprać bieliznę i wymyć naczynia. Wody te nazy-

wamy wodami miękkiemi. Wody zaś twarde o różnym stopniu twardości, są to wody, posiadające w sobie w rozpuszczeniu wyż wymienione sole w większej lub mniejszej ilości. Wody te są smaczniejsze, lepsze do picia, gdyż prócz orzeźwienia posiadają właśnie te składniki, które są nieodzowne do wzrostu i budowy kości zwierzęcych i ludzkich. Wody twarde znajdują się w źródłach, strumykach, górskich i pewnych studniach a zależy to od warstw ziemi, leżących ponad żyłą wodną wód gruntowych.

Wody deszczowe i wody, powstające z topnięcia lodowców i wiecznych śniegów w wysokich górach wsiąkają w ziemię, przechodzą przez różne warstwy ziemi i gromadzą się dopiero ponad warstwą nieprzepuszczalną i tu tworzą, tak zwane żyły wodne, czyli wodę gruntową. Głębokość, w której znajduje się warstwa ziemi, nieprzepuszczalna decyduje o głębokości studzien, raz znajduje się ona tuż pod powierzchnią na 2 a nawet jeden metr a czasem nie napotyka się jej i w głębokości kilkuset metrów, jakto miało miejsce przy próbnem wierceniu na placu ostatniej wystawy przemysłowo-rolniczej krajowej we Lwowie, gdzie wiercenie doprowadzono do przeszło 500 m, a nie znalazłszy wody dalszej pracy zaniechano.

Woda, przechodząc przez warstwy ziemi, rozpuszcza tu znajdujące się ciała, rozpuścić się dające, zabierając je ze sobą i w ten sposób powstają źródła mineralne i lecznicze, jak: żelazne, jodowe, słone, siarczane i t. p. Co do warunków dobrej wody do picia, to są one następujące.

Woda taka winna być zupełnie przejrzystą, bezbarwną, bez smaku, bez zapachu, po dłuższem nawet staniu nie powinna się zmieniać, winna mieć temperaturę między † 8° C a † 12° C, być wolną do bakteryi, zdrowiu i życiu ludzkiemu szkodliwych, wkońcu pożądanem jest, by posiadała w sobie pewną ilość zimniejszego powietrza lub tak organizm orzeźwiającego kwasu węglowego, czem staje się podobną do dobrej wody sodowej.

Wody, stojące w sadzawkach i stawach, warunkom tym nie odpowiadają.

Posiadają one wodę zwykle mętną, co pochodzi od zamieszczonych w niej cząsteczek ziemnych, prochów i pyłów, wiatrem niesionych i tu spadłych, wreszcie i cząsteczek roślinnych, bądźto włókienek nasion i zarodników dla oka gołego niedostrzegalnych. Tu napotykamy także niezliczone ilości różnych pleśni, wymoczków i bakteryi, t. j. grzybkowatych drobnoustrojów, które są dla organizmów zwierzęcych i ludzkich, bądźto obojętne, szkodliwe a nawet zabijające. Do tych ostatnich należą bakterye wąglikowe czyli karbunkułowe, czerwonkowe, dysenteryczne, malaryczne i tyfusowe. Są okolice i to w granicznym z Tarnobrzegiem powiecie mieleckim, gdzie wąglik, czarna krosta rokrocznie czyni znaczne spustoszenia wśród bydła, występując masowo a to we wsiach Gliny wielkie, Wojków, Niziny a szczególniej Kębłów. Gminy te posiadają wiele łąk i pastwisk mokrych i bagnistych; bydło z trawą i wodą wprowadza w swój organizm te zabójcze drobnoustroje, ulega im i ginie.

Gdy na padlinie takiej siadająca mucha dostanie się następnie na skórę ludzką, przebije ją swym ryjkiem do krwi i wprowadzi jad — ten człowiek również podpada chorobie, która często kończy się śmiercią.

Picie wody ze sadzawek i stawów jest zawsze połączone z pewnem niebezpieczeństwem dla zdrowia i życia a to z powodu możności łatwego nabawienia się wymienionych chorób, t. j. wąglika, febry, czerwonki i tyfusu, a w czasie panującej epidemii cholery i tej ostatniej.

Bakterye czerwonkowe, tyfusowe, jako też choleryczne, znajdują najodpowiedniejszą glebę do mnożenia się we wodach wogóle, a w szczególności we wodach sadzawkowych, stawowych i rzecznych.

Najsilniejsze epidemie cholery nawiedzają najczęściej miejscowości, leżące nad rzekami, szczególniej zaś, gdy pojawi się ona w górze rzeki. Często bowiem ludność

mimo pouczeń i surowych zakazów pierze w nich bieliznę po chorych lub zmarłych, wylewa do rzek wszelkie nieczystości a nawet kał i mocz. Zarazek choleryczny w ten sposób dostając się do wody rzecznej rozmnaża się w niej z nadzwyczajną szybkością, płynie korytem rzeki do miejscowości niżej położonych, w których ludność znowu nie pomna na pouczenie i wskazówki, używa wody rzecznej do picia a wtedy występują masowe wypadki zachorzeń ze setkami zejść śmiertelnych. Stwierdzają to najdokładniej fakta. W roku 1873 w Hiszpanii, wzdłuż biegu rzeki Tajo nie było prawie wsi, którejby cholera nie nawiedziła. Tysiące ludzi zachorowało, z których blisko połowa zmarła. Badania wykazały, że woda tej rzeki od źródeł aż do ujścia zawierała masy bakteryi cholerycznych. Tożsamo stwierdzono w roku 1894 wzdłuż biegu naszej Wisły a ostatni wypadek cholery w Padwi (pow. mielecki) przed dwoma laty przydarzył się u flisaka, który przed powrotem do domu nabawił się tej choroby, pijąc wodę wiślaną w Prusach i już jako chory przybył do rodzinnej wsi.

W gminie Niedźwiedź w Królestwie Polskiem trzy mile od Krakowa, wystąpiła nagle przed 6 laty choroba podobna do cholery, na którą zapadła połowa mieszkańców, a z których zmarło przeszło 30 osób i cóż badania wykazały? Oto do gminy wrócił urlopnik, puszczony z wojska z głębi Rosyi, gdzie panowała cholera.

Przebył on cholerę w drodze powrotnej i już jako ozdrowieniec zjawił się w domu. Gospodyni domu wzięła jego bieliznę do prania przy studni, źle opatrzonej, brudne mydliny spływały z powrotem do studni przez dziurawą cembrzynę i jak badania naukowe stwierdziły, zakaziły wodę w niej, a ta stała się źródłem choroby. Takie lekceważenie przepisów i nieposłuszeństwo w wykonaniu poleceń kosztowało jedną tylko gminę przeszło 30 ofiar w ludziach.

Jak ze zarazkami cholerycznemi, ma się rzecz i z innemi, jak tyfusowemi i czerwonkowemi i t. d.

A czy można się ustrzedz przed temi chorobami, gdy jest się zmuszonym pić wodę tylko sadzawkową, stawową i rzeczną? Tak jest, można.

Wodę taką trzeba jednak wpierw oczyścić i uczynić nieszkodliwą.

Oczyszcza się wodę z pomocą tak zwanych filtrów, najrozmaitszych systemów. Najprostszym filtrem może być naczynie, najlepiej szklane, gdyż da się najłatwiej oczyścić lub metalowe, wylane w środku glazurą porcelanową, a opatrzone u dołu kurkiem. Do naczynia tego sypie się warstwami piasek, drobny szuter i węgle drzewne, brudna nawet woda, przeszedłszy przez te warstwy znacznie lub nawet całkiem się oczyści. Woda taka może być jednak jeszcze szkodliwą, gdyż zawierać może wszelkie najszkodliwsze nawet bakterye. By ją uczynić nieszkodliwą, należy ją przegotować, odstawić i wychłudzić a trzymać zawsze w naczyniach zamkniętych i jedynie na wodę przeznaczonych.

Wśród gotowania woda dochodzi do temperatury do 100° C, w temperaturze tej wyż wymienione bakterye giną, a woda staje się od nich wolną.

W braku filtra należy wodę przetrzymać w większem naczyniu, by się ustała, a następnie przegotować, jest to wprawdzie dla gospodyń pewna niedogodność ale w porównaniu z ciężką chorobą w domu i życiu nawet groźną niedogodność ta istnieć nie powinna.

Jak filtry są użyteczne w danych wypadkach niech posłuży na dowód zarządzenie wojskowości, które zaprowadziła je przy każdym pułku, wybierającym się na jakiekolwiek ćwiczenia w przewidywaniu, że mogą znaleść się okolice z brakiem dobrej wody do picia.

Gdzież zatem szukać dobrej i zdrowej wody do picia? Wodę taką znajdujemy w górskich źródłach, strumykach, ostro płynących górskich i w pewnych okolicach w studniach.

Jak zaopatrywać wielkie miasta w dobrą i zdrową wodę? Wielkie miasta są zwykle i stare, a początek ich odnieść trzeba nieraz na kilka i kilkanaście set lat wstecz.

Przy nagromadzeniu się ludzi w większej ilości grunt w obrębie miast pod placami, ulicami w około domów i na podwórzach z biegiem lat coraz bardziej się zanieczyszczał jużto wszelkiego rodzaju odpadkami, domowemi śmieciami, wreszcie nieczystościami zwierzęcemi i ludzkiemi. Tak zanieczyszczony grunt nie może być odpowiednim i dobrym do utworzenia się pod nim dobrej wody gruntowej. Woda bowiem deszczowa, przechodząc przez tak zanieczyszczony grunt, ługuje czyli rozpuszcza wszelkie ciała rozpuszczalne, zabiera je ze sobą, w tym wypadku wprost zdrowiu szkodliwe i zamiast przechodząc przez warstwy ziemi, niejako filtrować się, zanieczyszcza się i tworzy wreszcie wodę zdrowiu szkodliwą, będącą często przyczyną epidemicznych, jak właśnie wyżej wspomniano.

Rozumieją to i od dawien dawna rozumiały warstwy rządzące i starały się temu zapobiedz. Już w starożytnym Rzymie setki tysięcy niewolników pracowały dziesiątkami lat, budując wodociągi, prowadzące wodę źródlaną z gór albańskich przez kilkanaście i kilkadziesiąt mil do tej stolicy świata, częściowo dotąd istniejące a częściowo w ruinach stojące szczątki ich, dają chlubne świadectwo tak dla tych, którzy myśl tę podjęli, jak dla budowniczych, wprowadzających ją w rzeczywistość. Obecnie niema prawie w Europie stolicy albo też większego miasta, któreby nie posiadało wodociągów. Londyn, Paryż Bruksela, Warszawa, Lwów a w ostatnim dziesiątku lat i Kraków z wielkimi kosztami doszedł do tych tak ważnych w zakresie uzdrowotnienia miasta urządzeń. Za przykładem Krakowa mniejsze nawet miasta w Galicyi jak: Tarnów, Rzeszów, Przemyśl i Stanisławów wytężają swe siły pieniężne, badają w pobliżu leżące źródła, sporządzają plany i kosztorysy a w niedalekiej przyszłości obdażą swych mieszkańców dobrą i zdrową wodą.

Z doprowadzeniem wody zdrowej do miast, śmiertelność między ludnością z powodu chorób epidemicznych tak spadła, że obecnie nie wynosi ani $^1/_3$ jak poprzednio, a w niektórych miastach, jak Wiedeń, wypadki tyfusu brzusznego należą teraz do rzadkości.

Wiedeń bowiem kosztem kilkudziesięciu milionów koron, ujął w cembrzyny z ciosanego kamienia ogromne źródlisko czystej jak kryształ i zdrowej wody w Alpach Schneeberg w miejscowości Kaiserbrunn, oddalonej od miasta przeszło 20 mil.

Woda ta naturalnym spadkiem, sztucznem a w szczelnie i dokładnie nakrytem łożysku betonowym, nie mogąc się nigdzie po drodze zanieczyścić, dopływa do stolicy Austryi. Tu dziwnie, misternie ułożoną siecią większych i mniejszych rur, rozprowadzona zaopatruje całe to ogromne miasto, dosięgając własnem ciśnieniem najwyżej nawet położone mieszkania.

Zwiedzając Alpy, widzi się często wodociągi, po wsiach urządzone, a to bez wielkiego nakładu pieniędzy i pracy; mieszkańcy gmin tych w tuż obok leżących górach wyszukują dobre źródło, zabezpieczają je, obmurowują i szczelnie przykrywając, stąd rurami często drewnianemi sprowadzają z nich wodę do wsi i urządzają w odpowiednich punktach kilka a nawet kilkanaście samobijących studzien.

Nie wszystkie jednak miasta i miasteczka, jako też wsi posiadają na to środki pieniężne i warunki miejscowe by zaprowadzić u siebie wodociągi. Te nawet miejscowości, które przez swe geograficzne położenie nie mogłyby przezwyciężyć naturalnych przeszkód w tym kierunku.

Gdzie nie można przeskoczyć trzeba podejść, gdzie nie można dobrej wody sprowadzić, tam trzeba się o nią starać w miejscu, a to o wodę możliwie najlepszą. Środkiem ku temu jest kopanie i budowa studzien.

Dobroć wody studziennej zależy od

głębokości w jakiej ją znajdujemy i warstw ziemi, przez które, jak wyżej wspomniano, woda deszczowa przechodząc filtruje się i tworzy wodę gruntową.

Budując zatem studnie należy wybierać odpowiedne miejsca. Miejsca te winne leżeć w pewnem oddaleniu od budynków mieszkalnych, gospodarczych a przedewszystkiem gnojowisk i dołów kloacznych, łatwo bowiem zdarzyć się może, że istoty gnijące z tych ostatnich wodę w studni zatruć mogą. Winne one być co najmniej od nich oddalone o 10 metrów.

Studnie z cembrzynami drewnianemi są gorsze od murowanych, drzewo bowiem, ulegając gniciu zanieczyszcza wodę częściami zbutwiałemi i pleśniami. Najlepszemi są studnie betonowe, te bowiem stanowią jedną szczelną rurę od powierzchni ziemi aż do dna studni, nie przepuszczają z boków przez swe ściany żadnych nieczystości i trwają o wiele dłużej niż murowane, u których cegły z biegiem czasu kruszą się, wyprawa wewnętrzna studni odpada kawałami a naprawa jest kosztowną.

Każda studnia winna być wyprowadzona ponad powierzchnię ziemi przynajmniej na 1 metr a to w tym celu, by zwierzęta i dzieci nie miały do niej tak łatwego przystępu, w ten sposób zapobiega się także nieszczęśliwym wypadkom wpadnięcia do niej. Ziemia około studni winna być twardo ubitą i wyłożona cegłami lub wybrukowana kamieniami pochyło ułożonemi co zapobiega ściekaniu już wyciągniętej wody z powrotem do studni. Tu zaznaczyć należy, że pod żadnym warunkiem właściciel nie powinien pozwalać domownikom ani obcym na pranie bielizny przy studni.

Studnia winna posiadać nakrywkę, co chroni w niej wodę przed zanieczyszczeniem pyłami, prochami, śmieciami i liśćmi wiatrem niesionemi, chroni także przed wpadnięciem do niej i utonięciem zwierząt jak: psów i kotów, ileż to razy przy czyszczeniu znajdujemy w nich padlinę.

Każda studnia winna posiadać wiadro, nie dające się zdejmować lecz stale przykute. Naczynia bowiem, jak wolne wiadra lub konewki, nakładane na hak żurawia, stojące przecież zwykle w sieniach lub izbach na ziemi często zawalanej kałem zwierząt lub dzieci, dostając się do studni, opłukują się, zatruwają w niej wodę i stają się nieraz źródłem bardzo groźnych epidemii.

Najlepszemi są zatem studnie betonowe, przykryte z pompą. Do studni takiej nie łatwo dostają się nieczystości z boków, śmieci z góry a woda w nich nie narażona na stykanie się z naczyniami nie ulega tak łatwo zanieczyszczeniu lub zatruciu.

W końcu zaznaczam, że studnie należy utrzymywać w porządku i czystości, t. j. cembrzyny jeśli drewniane co pewien czas omieść z pyłów, prochów, pleśni i mchów, wyszurować je szczotkami, następnie wodę wyczerpać a namuł dokładnie aż do czystego piasku wybrać.

Czynność ta nie powinna się ograniczać jak dotąd według dawnego zwyczaju na raz jeden około św. Jana Chrzciciela, lecz winna postarać się w roku dwa i trzy razy a to według istotnej potrzeby.

W razie zatrucia wody w studni należy wyczyścić ją w sposób wyż podany a oprócz tego wsypać do niej 50 kilogramów niegaszonego wapna, pozostawić je przez 24 godzin by się roztworzyło z napływającą wodą, następnie wymieszać i powtórnie wyczerpać dokładnie, wtedy studnia będzie odwietrzoną. (Koniec)

NADESŁANE.

Nakład i własność c. k. Starostwa w Tarnobrzegu. Odpowiedzialny redaktor Dr Juliusz Dunikowski.

Z drukarni Franciszka Cwynara w Tarnobrzegu.